

Przykop k. Olsztyna, 21 marca 2025 r.

Prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski
Katedra Literatury Polskiej
Instytut Literaturoznawstwa
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

adres e-mail: zbigniew.chojnowski@uwm.edu.pl

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Sylwii Iwanek
pt. „*Na wysokiej połoninie*” Stanisława Vincenza
jako „nowy mit” o człowieku i jego świecie,
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Wojciecha Kudyby**

Twórczość Stanisława Vincenza zajmuje wyjątkowe miejsce w XX-wiecznej literaturze polskiej. Pisarz w oryginalnej epice stawia fundamentalne pytania o zdolność człowieka do bycia dobrym, wskazując drogi wyjścia z duchowego marazmu, etycznej pustki oraz jałowości czasów określanych mianem „wiek ideologii”. Mgr Sylwia Iwanek postanowiła przeanalizować tetralogię Vincenza *Na wysokiej połoninie*, posługując się kategorią mitu. W rozprawie przywołanych jest jego kilka znaczeń, ale w samej rzeczy występuje on w roli narzędzia operacyjnego. Posłużenie się mitem jako kluczowym pojęciem pozwoliło osiągnąć założony cel badawczy. Doktorantka dostrzegła rzeczywiste powiązanie narracji z autentyczną duchowością, która ewoluując lub więdnąc, wywołuje przełomy i dramaty zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym. Jak stwierdza Badaczka, „wykorzeniony z pierwotnego mitu, wydarty z duchowo-materialnego matecznika i zniewolony przymusem produkcji i konsumpcji człowiek zaczął, zdaniem pisarza, postrzegać świat jako miejsce pozbawione głębi i sensu” (s. 32).

Według Sylwii Iwanek „*Na wysokiej połoninie*” staje się zatem swoistym «nowym mitem» traktującym o strukturach rzeczywistości, o sposobach istnienia w niej, przynależnych jej przedmiotach i ich własnościach. Kresy w tetralogii to swoistego rodzaju uniwersum, które

niesie filozoficzne prawdy ukryte pod ludową tkanką” (s. 12). Ponadto dzieło Vincenza jawi się jako pozytywna odpowiedź na destrukcyjne problemy egzystencjalne człowieka. Dlatego Sylwia Iwanek, jakkolwiek nie zastosowała w swoim wywodzie terminu „kerygmat”, to weszła w krąg problematyki kerygmaticznej czy też podjęła się uprawiania krytyki kerygmaticznej, mieszczącej się – jak to dawno temu zauważył Wojciech Gutowski – w ramach hermeneutyki wyznaniowej. Dodajmy od razu, że Autorka stroni od rozwiązań łatwych. Doktorantce bliskie jest natomiast rozumienie literatury pięknej jako zapisu dramatycznej jednostkowej i wspólnotowej pracy ludzi nad tworzeniem relacji wewnętrznych i zewnętrznych, społecznych i metafizycznych, wertykalnych i horyzontalnych. Mgr Iwanek czytając teksty literackie w sposób mitograficzny, umieszcza je w wymiarze sakralnym. Odwołuje się do psychologicznego odkrycia Kazimierza Dąbrowskiego, czyli „dezintegracji pozytywnej”. Inspiruje się też zagadnieniami związanymi z praktykami duchowymi, takimi jak na przykład inicjacja. W Jej analizach obecne są wątki platońskie, mitologiczne oraz folklorystyczne, które pisarz twórczo spożytkowywał i ujmował komplementarnie. Najistotniejszym celem badania było jednak wykazanie, że epika Vincenza stanowi próbę traktowania mitu jako kategorii żywej, sensotwórczej – głęboko zespolonej z autentyczną duchowością, egzystencją i kondycją współczesnego człowieka.

Część wstępna rozprawy jest syntetyczną, choć wybiórczą, rekonstrukcją rozumienia mitu, co pozwoliło ukazać dzieło Vincenza jako sprzeciw wobec – jak to określa Doktorantka – „mitów propagandy”. Praca, która została napisana z zacięciem eseistycznym, składa się z czterech rozdziałów, z których ostatni jest najobszerniejszy, analityczny i twórczy pod względem badawczym.

Niektórym fragmentom wywodu można zarzucić pewną ogólnikowość i powtarzanie sformułowań i uwag. Jednakże Doktorantka zadbała o jego logikę i spójność. Badania skupiła na zagadnieniach związanych z żywotnością mitów, które jeśli są autentycznie przeżywane, uczestniczą w życiowych wyborach człowieka stawiającego się w perspektywie wiecznościowej. Doktorantka zrezygnowała z omawiania wielu jakości pisarstwa Vincenza, choć ma ich świadomość, co potwierdza opracowana przez Nią obfita bibliografia, załączona do tekstu głównego rozprawy. Chodzi o liczne prace literaturoznawców, językoznawców, kulturoznawców, teologów, religioznawców, folklorystów itp. Mimo to wykaz, liczący aż 233 pozycji, nie jest kompletny¹.

¹ Mam tu na myśli prace: Józefa Olejniczaka (*Powroty do centrum : trzy opowieści : Stanisław Vincenz, Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz*, w: *Święte miejsca w literaturze*, red. Z. Chojnowski, B. Tarnowska i in., Olsztyn 2009, s. 263-271), Jakuba Żmizdińskiego (*Wędrowiec-dantofil” w rodzinnej Italii. Stanisław Vincenz a włoska*

Mgr Iwanek szczególnie upodobała sobie między innymi studium Aleksandra Madydy *W poszukiwaniu jedności człowieka i świata: Folklor w twórczości Stanisława Vincenza* (Toruń 1992). Choć ten wybór może być pochytywany jako przejaw ograniczonego korzystania z rezultatów badań nad twórczością Vincenza oraz jej kontekstami, to jednak – jak przypuszczam – wspomniana decyzja wynika z tego, że tezy Doktorantki współgrają z interpretacjami Madydy. Dobrą znajomość opracowań na temat Vincenza dokumentuje *Wstęp*. Wydaje się, że rezygnacja w następnych rozdziałach z erudycyjnego sztafażu i nadmiarowego opierania się na dorobku poprzedników zajmujących się Vincenzem, zapewniła wywodowi klarowność i sygnalizowaną spójność. Doktorantka nade wszystko wykazała tu, że wśród dotychczasowych opracowań „brakuje całościowej monografii poświęconej tematyce mitu obecnego na kartach *Na wysokiej połoninie* (s. 19). Jego pisarstwo – w przedstawionym ujęciu – jawi się jako zapis poszukiwania nie tylko mądrości, ale także świadectwo praktykowania i obrony Piękna, Dobra i Prawdy oraz sprzeciwiania się złu, pod wpływem którego człowiek popada w desperację, wyzbywszy się swojego człowieczeństwa.

Znaczącym i symbolicznym zabiegiem kompozycyjnym jest rozpoczęcie rozprawy od przypomnienia, że Stanisław Vincenz odegrał wobec Czesława Miłosza rolę duchowego terapeuty. To właśnie dzięki autorowi *Na wysokiej połoninie* przyszły noblista odzyskał równowagę ducha i wyszedł z depresji. To Miłosz postawił tezę, że według Vincenza „człowiek jest istotą cudowną” (s. 5). Doktorantka za podstawę swoich rozważań przyjęła także myśl, że autor tomu esejów *Po stronie dialogu* swoją twórczością i reprezentowaną postawą filozoficzną przeciwstawił się dwóm ideom, które zdominowały XX wiek. Pierwszą z nich jest koncepcja Friedricha Nietzschego o „śmierci Boga”, drugą zaś – przekonanie Maxa Webera o „odczarowaniu”, czyli nieuznawaniu obecności *sacrum*. Obie idee doprowadziły do radykalnego przeorientowania myślenia człowieka o samym sobie, umocniły negację chrześcijaństwa i zwrócenie się ludzkości (przynajmniej w kręgu europejskim) ku praktycznej, całkowicie racjonalnej postawie życiowej.

Uporządkujmy. W pierwszym rozdziale mowa o kategorii mitu i jej sfunkcjonalizowaniu u Vincenza w kontekście platońskich myśli, rozumienia prawdy w kulturze oralnej Huculów. Jak twierdzi Doktorantka, pisarz „odnajdywał w micie struktury, które pozwalały człowiekowi odkrywać głęboki sens jego egzystencji i świata” (s. 19).

tradycja artystyczna, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria literacka, 2020, nr 12 (38), s.77-102), Małgorzaty Łoboz (*Stanisław Vincenz i „piosnki anielskie*, „Góry. Literatura. Kultura” 2020 (Vol.13), s. 365-368), Zdzisława Marcinowa (*Daleko i blisko : Szkice o prozie XX wieku*, Katowice 2021), Krzysztofa Zajasa (*Intymna lokalność : o prywatnych ojczyznach pisarzy*, Kraków 2024), Agaty Brajerskiej-Mazur (*Gdy cisza jest głosem-zbieraniem*”. *Stanisława Vincenza tłumaczenie Lauru dojrzałego*, „Studia Norwidiana” 2024, t. 42, s.157-173).

Następnie zostały przypomniane koncepcje mitu: filologiczna, filozoficzno-antropologiczna oraz publicystyczna, a także Mircea Eliadego, Calude'a Lévi-Straussa oraz Ernsta Cassirera. Drugi rozdział krytycznie opisuje „mity propagandy”, czyli narracje ideologiczne i totalitarne, a następnie koncentruje się na ich egzemplifikacji w postaci dystopijnego mitu o Syrojidach („surowojadach”).

Trzeci rozdział traktuje o „micie przetworzonym”, ale w rzeczy samej jest metodologicznym wprowadzeniem do końcowej i zwięzłej rozprawę części; wypełnia ją skrupulatna i systematyczna analiza trzech postaci „opryszków” Huculszczyzny: Hołowaczowi, Doboszowi oraz Dmytrykowi. Są oni bohaterami huculskich „historii świętych”, które inicjuje przedstawienie mitu o Wielitach. Opowieści o Hołowaczu przypisany jest mit katastrofy, ostatecznie zmieniającej jego status ontologiczny. Losy Dobosza kontynuują mit katastrofy i również, podobnie jak Hołowacza, prowadzą do przejścia inicjacji. W jej wyniku Dobosz staje się przywódcą opryszków. Ich misja ma polegać na wyzwoleniu Huculów spod władzy feudałów. Literaturoznawczynie zauważa, że bohater nie odczytał odpowiednio wpływu świata transcendentnego na swoje życie. Trzeciego opryszka, Dmytryka Wasyluka, nie determinuje mit katastrofy, toteż staje się on „osobowością dojrzałą”, a więc taką, która pomyślnie przeszła etapy dezintegracji pozytywnej.

W zwięzłym zakończeniu Doktorantka nie tylko podsumowuje swoje ustalenia i wnioski, ale też zgłasza postulaty badawcze, co świadczy o dobrym opanowaniu opracowanego materiału i konsekwentnym zachowaniu przyjętej przez mgr Sylwię Iwanek literaturoznawczej i humanistycznej perspektywie. Warto zauważyć, że Autorka patrzy na tetralogię Vincenza jako dzieło nie tyle historyczne, ile wciąż aktualne i odpowiadające zagrożeniom, płynącym z antykultury. Czytamy tu: „Człowiek XXI wieku zagubiony w swej egzystencji powinien na nowo zdefiniować swój model życia, aby jego istnienie nabrało głębokiego, wykraczającego poza byt materialny, sensu. Hucul może stawać się dla niego przewodnikiem w tej drodze” (s. 179). Z żywotnością epiki i filozofii Vincenza wiąże się postulat badania jej z uwzględnieniem koncepcji *homo amans* i myślenia o etyce.

Dysertacja, mimo wielu zalet, pozostawia pewien niedosyt. Może nie powstałby, gdyby Autorka podjęła się w swoich badaniach dociekliwej refleksji komparatystycznej. Nie przekonuje brak rozróżnienia „satyry” od ujęć humorystycznych. Zabrakło mi szczegółowszego zastanowienia się nad sfunkcjonalizowaniem i zindywidualizowaniem języka i stylu w *Na wysokiej połoninie*. Jakkolwiek przyznaję, że Doktorantka, korzystając z wyników badaczy, zdaje sobie sprawę z prawidłowości w tej mierze, na przykład śledzi gdzieś tam technikę Vincenzowych amplifikacji oraz stylizacji. Piszę bowiem:

„narratora tetralogii nie da się do końca utożsamić ani z ludowym gawędziarzem, ani z kulturoznawcą-etnografem. Owszem, nie brak w dziele Vincenza elementów stylizacji, ale właśnie one wskazują na to, że osobowość narratora jest bogatsza niż każda z tych ról. Vincenz nie powtarza przecież ustami swego narratora podań ludowych. Dziś wiemy z całą pewnością, że autor *Powojennych perypetii Sokratesa* wykorzystał rzeczywiste podania i legendy z Wierchowin huculskich, ale je literacko przetworzył dostosowując do swego mądrościowego celu. Opowieści te [...] funkcjonowały wśród społeczności gazdów i zostały mu przekazane, ale jego dzieło jest ich artystycznym przetworzeniem” (s. 81).

Wyjątkowy styl analizowanego dzieła powinien uwrażliwić Autorkę na prawidłowość cytowanych urywków. Przywołania niekiedy nie są zgodne z oryginałem.

W trakcie lektury studium Doktorantki natrafiłem na nieliczne błędy i potknięcia językowe, głównie interpunkcyjne, oraz literówki. Wybrane poważniejsze pomyłki przedstawiam poniżej:

s. 33: Nietzsche zmarł w 1900 roku, a więc już niczego nie ogłosił na początku XX w.

s. 41, zdanie o zaburzonej budowie składniowej i niejasnym znaczeniu: „Vincenz tworzy swoistego rodzaju satyrę na porządek panujący zarówno w wojsku, gdzie żołnierze ślepo zapatrzeni są w system, któremu służą, jak również na osiągnięcia cywilizacji naukowo-technicznej wraz z międzynarodowymi korporacjami rodem z północnoamerykańskich ziem”.

s. 45: Autorka czasami przywołuje zniekształcony (skrócony) tytuł tetralogii *Na wysokiej połoninie*, np. tu: „W jednym z fragmentów ostatniego pasma *Wysokiej połoniny* czytamy...”.

s. 46: po „Zdaje się być tym samym zanurzona...” dostawić: zarówno

s. 51: czy określenie „meta poziom” jest prawidłowo zapisane? Wg mnie powinno być: metapoziom.

s. 53, 54, 57: nazwa miejscowa Tesalia w narzędniku czy miejscowniku powinna być zapisana prawidłowo: Tesalii.

s. 60: powinno być: maszynerii, a nie: machinerii.

s. 104, jest: „rządną”, powinno być: żądną.

s. 118-119, zdanie do poprawy: Bies, jest tym, które musi być unicestwione, jest momentem pewnego rodzaju duchowego przebudzenia.

s. 134: jest: Po zamordowaniu gazdy, zamroczony wściekłością i gniewem, Dobosz zabija młynarza oraz jednego ze sług Diduszki – powinno być: Po zamordowaniu gazdy, zamroczony wściekłością i gniewem, Dobosz zabija młynarza oraz jedną ze sług Diduszki.

s. 134: Błędna fleksja: Stały się determinantem jego dalszych działań...

s. 158-159: sformułowanie niezręczne: Vincenz wychowany w religii katolickiej odkrywał w ludowych formach wierzeń swoistego rodzaju preludium chrześcijaństwa.

s. 164: zdania do poprawy: Co ciekawe, w tym momencie bohater ponownie spotyka niedźwiedzia, który stanął mu na drodze i był niejako zapalnikiem, doprowadzającym Dmytryka do oblędu. Zwierzę cieszyło się sławą na poloninach, znał go każdy opryszek...

Konkluzja

Dysertacja **magister Sylwii Iwanek** „*Na wysokiej połoninie*” **Stanisława Vincenza** jako „*nowy mit*” o człowieku i jego świecie spełnia wymogi stawiane tego typu rozprawom, które są określone w art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym, tzn. została przygotowana pod opieką naukową promotora (prof. dr. hab. Wojciecha Kudyby), stanowi oryginalne rozwiązanie problemu literaturoznawczego, daje pozytywny obraz wiedzy oraz przygotowania teoretycznego Autorki, a jednocześnie świadczy o opanowaniu umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wnoszę o dopuszczenie magister Sylwii Iwanek do kolejnego etapu przewodu doktorskiego.

Zbigniew Chojnowski